

8372

11

2

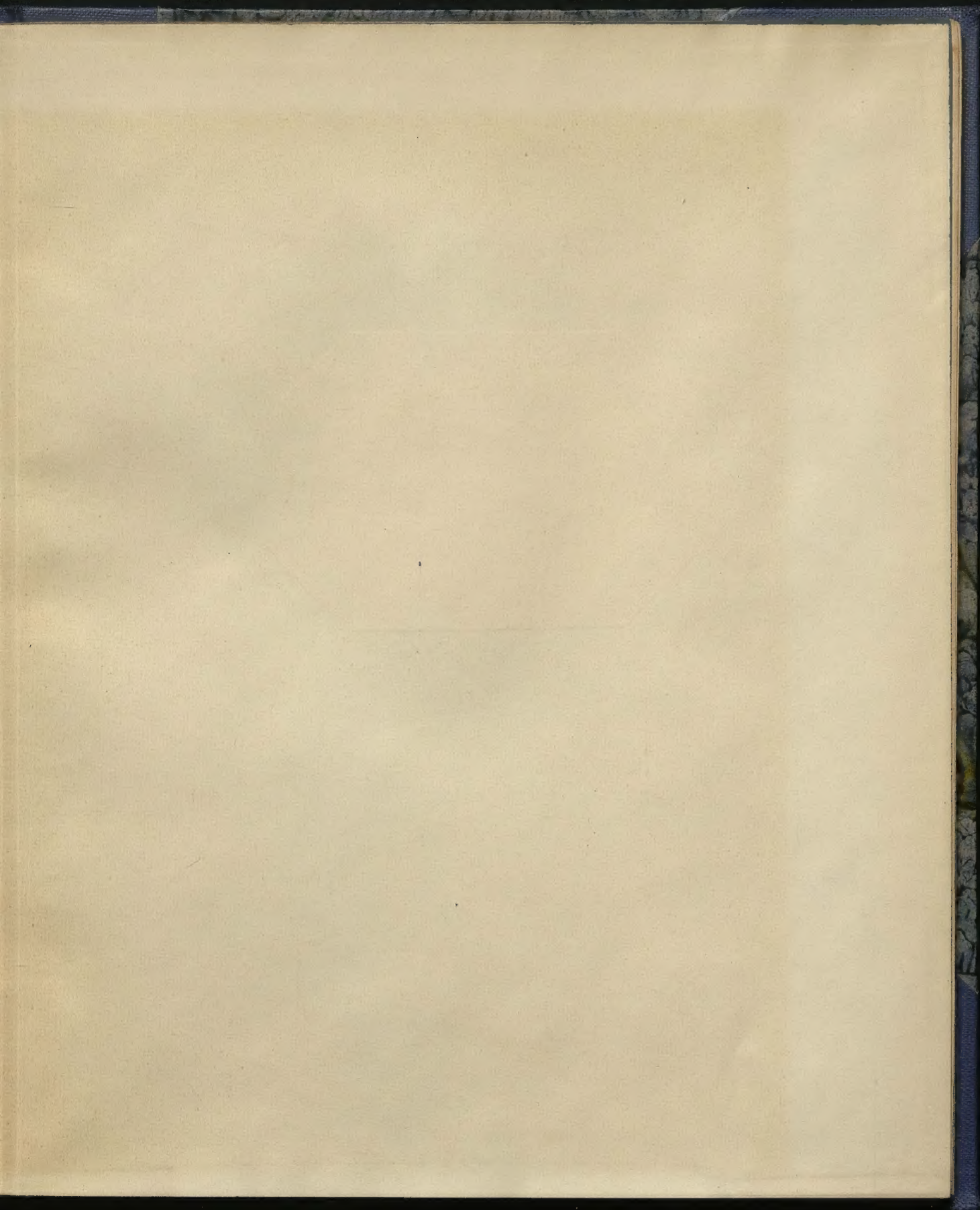


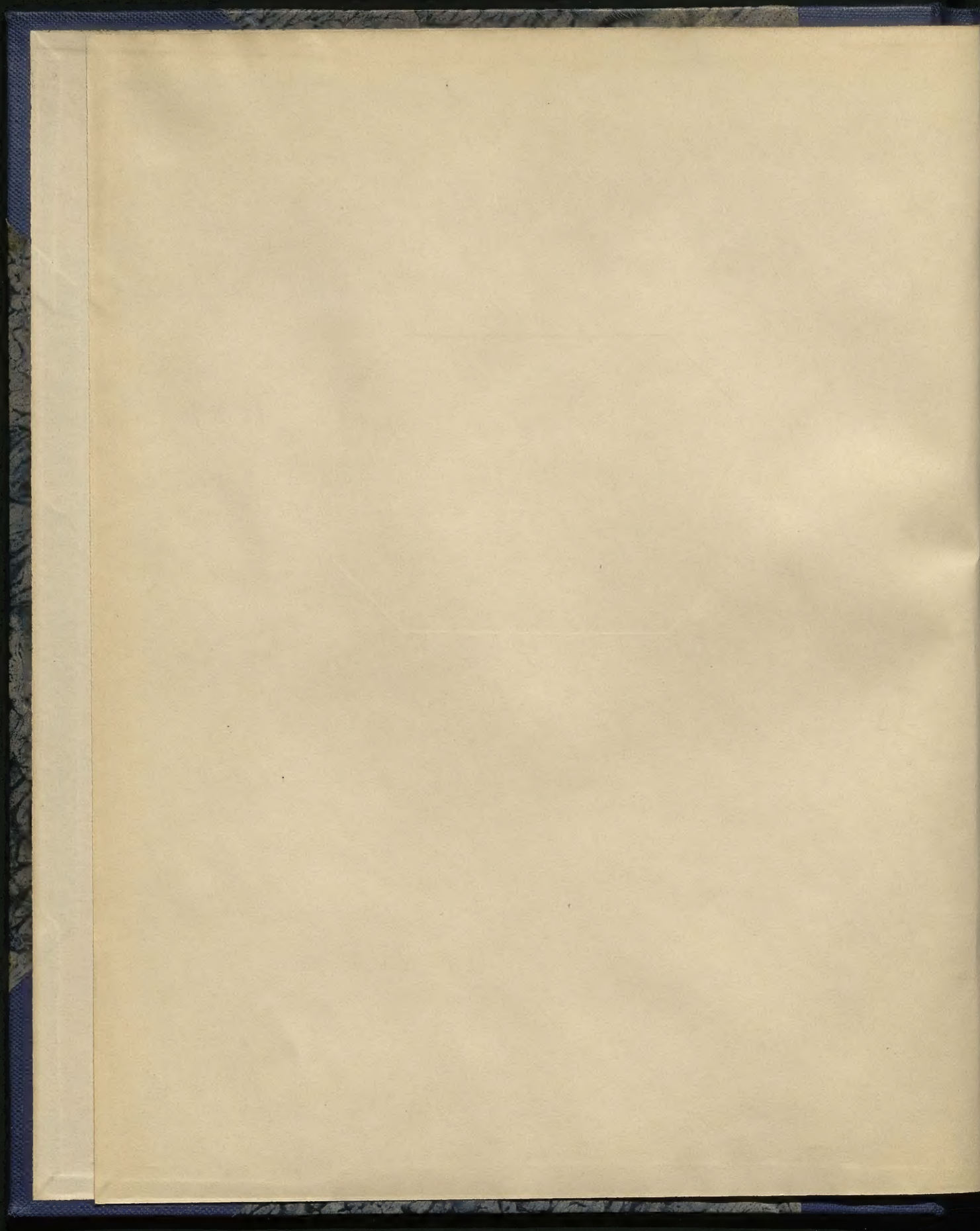
Opracowano w r. 1938.

Pawlicki II 15.

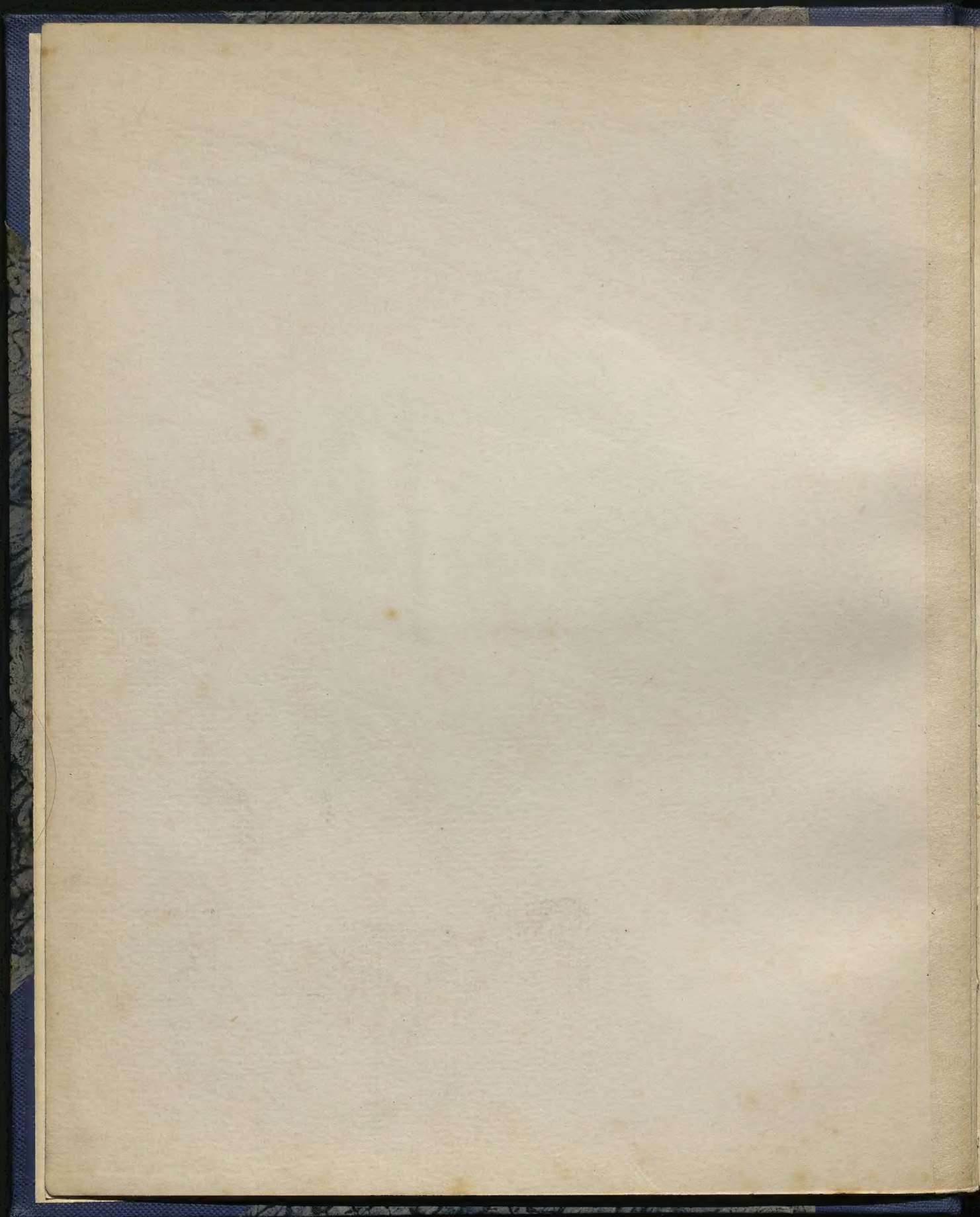
8372

II







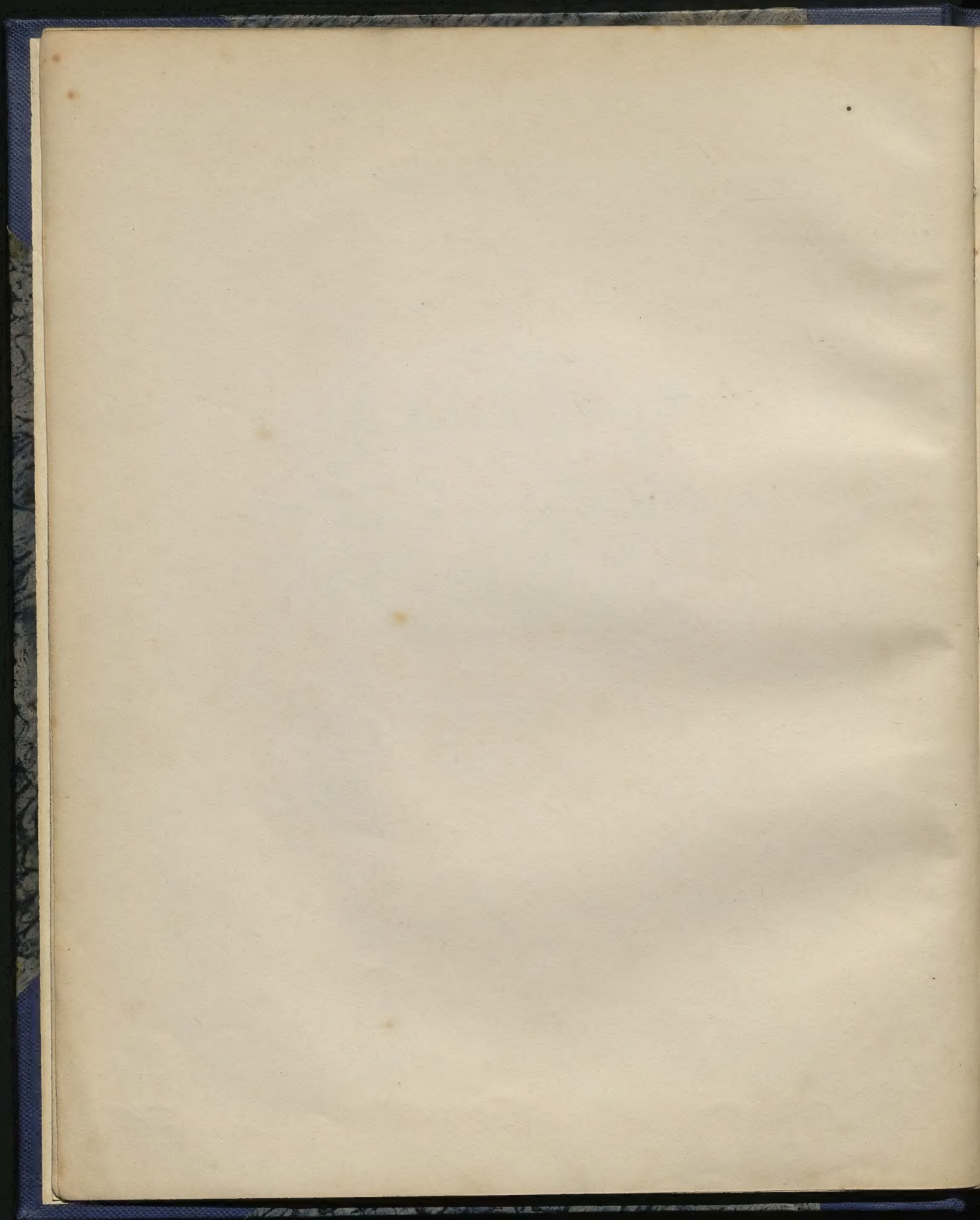


Eumenidy Eschyła,

przetłumaczony

Stefana Pawlińskiego.

Drukowany w Wrocławiu (styczeń) w zimie r. 1865.



2

Eumenidy Eeklyta.

Kaplantha.

Pośród boitów niebieskich do ziemi najprzód się
może, do arcyprorokini; po niej Temidz brązarn,
która po matce druga zapita ę wyrocznia, jak
mówią ludzie; trzecia z której za wolę ją a
nie przemora ^{poisadza} zapita Ina potomka Pytana
Tebe, coa ziemi, siedzi bę święta, która
na pania ę urodziła Jata Tebusowi,
wrac z naraz swoją, bo od niej zowie się
Tebusem. On opuszcza bagno i Delijską ę
dobit do brzegów Pallady, które statkom more
i do ty ę ziemi przyszedł i do Parnasu
siadł. A w drodze towarzysze byli mu
Kefesta syn, ości mu świadora wielka,
toniąc drogi, uprawa miłłora dół
ziemi. A przybyłego do nas wielce uocit

lud i delfos, ziemi ty pamioty parpa
Ducha jego napetawiny iurta szatki osade
Powin go z kolei owartym wiosnem na tym
troie; tak Loxias prorokim Zeusa oia kuz
Tym gostwom pierwsza oia modlitwy moji,
o tera oia oddaje Palladie, ktora siegty
Troie tu pny sionek, oddaje kymfom
oia, co zamierkuje wydrapow grotz
Korykejskiej szaty, gdzie ptaki sztaie giewda
Jozela, gdzie nawet bogi mity ustroi majz.
I bioniosa kufoming usta moie, co siegty
oia odbiera w naszym troie, odhad na oiele
sioyek Baktantek bog wyruzyt, by Pentauron
los zejze wraidei.
Imerawony urooyne Plitosa wrode,

Porówna się i wrednego, niewinnego
zasiadam na tronie, żeby cię swym głosem
I niek wyprz bogi, żeby cię swym głosem
były przeciwieństwo moje od dźwięku
A teraz, jak kto z Ketterów tu oberą, niech
los wyprzgnie i przystąpi w nędzę, podług
mego wyroczu i jak bogi wstanie
głosie być przystosować.

(Wchodzi do świątyni, i zaraz wraca z nią.)

Przeor strasna, niewidzialna siegły obciem,
wyznata przeor onis z domu Lohsiara:
ni ustai moze, ni posuwai kroku, na istnie
orożam się, bo nogi miś zawiody. Albowiem
nie wiata stara, jak się wstanie jest aiem,
Tabora nawet od dźwięku. Jak wchodzi do
przbytku mroźnego, wity i otwierk

bożom niemiawidzonym na ót Haru siedzi
w bragalnym potaewie, a w dŏrni Krwawej
tę ma mieć dobytę i gatać słońca
tęż staranie ośiżang w dŏrni wŏdka
biały wŏtę. Sumierne com widziata opowiada
A do kota meja ^{dujony} brach kobiet na tawka
rasnąt. kie ! to nie kobiet, to Gorgony rany,
a pnie do Gorgony twane ich niepodobne.
widziatam siegły obrar, gdzie Eneuma pŏwŏt
Harpię porzwaję, te jedne bier skrydet,
oraru, strasne wielce pnerarilne i chrapie
żiŏng nieprzystępnym dŏchem. A z ów
im ptywa pnerariliu jŏd, a za nich rŏtę
niewidzane nigdzie, ni na porzgar bŏgŏw
ni po ludzkich domach.

Skąd taki tłum powrótów wiecie, nie wiem,
ni które ziemie onatka by' si' skłubi,
ni płód ten ber swój rłody wydosowata z'
marinytych nie ratuje bolow.

Co z tego będzie, nad tem niech pierw szwz
rozrąga domu tego par, wneszmory Lodien,
or pnyntow' raa i' malki p' skuterne,
or pneri i' obre domy od upadku drowi.

(oddzorki)

(wiewonate singtyri wydzorki Apollon i Orestes,
na zemi Hermes.)

Mi opowiesz, ciebie, do której stronie będe
i bliska stojąc i dalekim będe nie ubiż w zwiem
pneiladworom tworim. Pozińany terar
widnie iogie p'dze, ~~ocean~~ w sen pogranytem
Dziwoire obrydlive, odwieorne coiy
nory, or których si' nie rblira ni z bogoi
nikto ni otowitk ni zwinen iaden.

Ore na niebezpieczeństwo cię, gdyż ich
mianowaniem ciemności i podziemny
tatar, zniechędzone one ludziami i błądzą
bogom. Przechodź na dachy nie
upadaj, bo ścigasz cię i pniez zbrodnic
ziemi i poramocem i pniez morskie
wyspy. Ty wytrwaj, choć cię nie pochoć nie
trud, a gdy przybydziesz do Pallady miasta
u stóp bogini siedząc posąg jej obławiony
Tam sędziów znajdź iem twoją sprawę i
Towa znajdź iem żeby ich przekonać i tak
zupetnie wybawię cię bez trudów, bo przecież
ja Karatem, żebyś na atkę zabił.

Orestes.

Brólu Apollonie. Nieznane Tobie bezprawie
Zynny, pamiętaj więc, byś nie opuszczał mnie

w strapieniu a Twoja moc i kochanie, i że wy
dobry zdziałasz.

Apolloz.

Ponaj, miedź bojażn' ducha cię, nie zmorie,
a Ty Hermesie wspólnego ojca synu, krowi
mi potroconej, uważaj nad nim dzielnie.

Daj imie Twoje mowi, bądź towarzyszem
mu i uważaj nad nim, co pod nogę
wlebit się opielce. Jowin sam samą
prawo tego urzędu, który daje myślenie
ludziom i potężny wrodek.

(Hermes i Orestes wychodzą na lewo.)

(Apollo znik.)

(Orestes i jego siostry i wdają
się w spieranie na oboje o tarczę.)

Z pod ziemi podnosi się duch Kлитемастры
i mowi:

Wysobci spicie? biada. Na co i tak wasz.

Wśród zmarłych, których i tak ma zabita,

jain zaindżana od was, zmarła ma

niestarta, która spierając się wiodła inną
cierpiącą. Dla tego bratę sama i bez sta-
nów tego mówię wam, że chociażby wzięcie
mój udrękał, a choć doznałem tak
srogiego losu z najmiłszej siostry i siostrzy
z bogów gniewem dla mnie się nie ustrzeżę,
która zabity berboine rzeźny.

Patnie na tę ranę w sercu moim, bo
choć i tak wam i pi; ożarni i ożarni
i lepiej nawet niż śmieć i tak i ożarni
Przed wiele moich przyjaciół i ożarni,
jaki i ożarni pływ wam latam i ożarni
i ożarni pływ wam latam i ożarni
ożarni gonat wiodła górną nocną,
gdy i ożarni i ożarni pływ wam latam i ożarni
i ożarni pływ wam latam i ożarni
wam, a on chodzi cały nakięty i ożarni
i ożarni pływ wam latam i ożarni

zwas i cielsce wam usza.

Stuchajcie, bo o druz mojej Chochi; niech wstana
wam przytomnosci o podziemne wy boginie,
bo Klytemnestrycin' wola was.

Chor' we sine.

hon. 'hon.'

Klytemnestra.

Podrychajcie sobie a mazi prier ushodi; mnei
nie wspiracie, ale wrogow mego.

Chor' we sine.

hon. 'hon.'

Klytemnestra.

Sen zwalajcie was, litosa nie macie nad
cierpieniem moim, Orest ushodi
zabojca swojej matki.

Chor' we sine.

O. 'o.'

Klytem.

Idzcie we sine. Byz nie wstaniecie spieracie?
Wnaki purnaciszcie swoje zaborce
wryniecie. Chor' we sine.

O. 'o.'

Klytemnestra.

Sen i' mrocznej sile sie zgnijęty i'
proszę jeź Dzielę moję wpięty.

Chór we śnie. — siliu.

O. 'o. 'o. !

(pamięć nare glory)

- Chwytaj! chwytaj! — chwytaj! — chwytaj!
— patrz! — !

Klytemnestra.

We śnie zwiędły goście, wyją jak pieś,
to nigdy nie pnieją w trudów. Co ay nie
Wstanie. ! niek was trud nie zmie,
nie zapomnięci wrym snem zmigłozony.
Niech stanne skargi będy bokiem wazy,
bo one zawone ranię wotropnych luki.
Jerre; A wy zionęony kroway oddach
za nim śgaję, powtorę aińoigo
gonitwa sąnogo skwarzym otkchem
i' ogniem wanezo Tona.

(: znikha.)

Chór sie budzi.

Pierwsza furja.

Przede' ja, - a ty będzie' ty, - ja będzie' będzie.

Druga furja.

Ty i' piersz, porostas' Łoboznagony sen
odwiednny sz, wy sen nan był pracodziecy.

Trzecia furja.

O biada nam biada, co za nieporozienie o mite!

Czwarta furja.

Ty ja poniosłam trudy, - a co upstho nadawemnie.

Łaty Chór.

Stranne nieporozienie dostrzytomas, - oł biada!
nieporozienie nieporozienie. To sieć znowyna
wygrwata sz i ułohi piersz; znowynam
utrastymy Łap.

Ach sy na prwiron' tyś dostrady nas,
ty taki młody zdeptatei nas odwiednne
boginie, ty wystuchatei meja bożoiego
rodzicom nie milego, ty nam wyłradatei
matko boże a jester bogiem. A

Witoi powie, u to było synawiedlewie? Wielkie
chańbę okryt nas ten sen, jak woinica

rumaki, tak on nas dosięży ostrym biczem
w pierś samą, w samo serce. Ale rumaki
wielka, głęboka rana, biedny kłopotliwy
nawemu, który nas uraził.

Takie to były bogoń nowych, wiel
parowania nie maż sturności (X.X).

Patnie na środek ziemi wzięły, on ostry
krowia, on skalany zbrodnia skrapna.

Zbrodnia przychodzi o prochu skalate
twoj przybytek: sam przywatek zbrojny,
sam go zaprositek, popartej imiętelika
sprawę wbrew prawom bogów a odwiec
Parti zgubitek.

Znaczący mi bóg ten, ale nieytem
winowajcy, on nieytem i udzie chorąg
pod niemi iś uciek, bo tam znajdzie
mściciela zbrodni, który go kładł na jego

związane.

apollo.

Wstąpić mówisz wam, wstąpić śpiesznie
z tego domu, oddalcie się od prowego
przybytku, aby nie utkwita w was skrypta
srebrna i mija, wypunowana ze złotej
struny, i abyście w bólesci wzięt się nie
wynurzył ciemnej piany wysanej ludzian
i byście nie oddali krwi; Vltora was napoiły
mordy.

Wam niegodzi się przystąpić do domu
mego, bo tam gdzie głowy padają,
gdzie ocy wyrywają, gdzie sprawy gardowe
się toczą, gdzie dżeci porabwają męzkoi,
gdzie i niowo złowia dobytka cokolki
boz waru męjre tam, gdzie katurina
głowy, gdzie ocy on wyrywa, tam idzie
gdzie mordy, gdzie dżeci poronione,
gdzie zbrodniary porabwają męzkoi

lub otentów, gdzie kamionują, gdzie mi-
nowstwie ofiary jeż na pal wbite.
Czy stynnie ja kie rothone udratem
wanym, czy bogom pniebnyde postacie,
Araty Kortatt wan temu siadory.
Krwawego lewa pastwie zamieniac wam
sis godzi a nie na norci skazy na wyrownie
siwiez. Wstapnie, - bez pasterna sis brzaskaj
bo takiej tnodzie zaden z bogow niezyerka

Chor.

Królu Apollinie teraz Twoja Wolę mas
wystuchaj, - nie współtwi nowajis jest
tego wyznu, ty sam go dohona des, ty
jeden jester winnym.

Apollon.

Ja kto? porwałam ci noze, bycie to wytha
mawty.

Chor.

Ty przykarales obremu tenimya by matk, swojg zabij
~~Wyrocznia Twoja obremu temu przykarales~~
~~matk, swojg zabij.~~

Apollo.

Kharatem mu się pomścić ośca. Coż wsi
stad?

Chór

A potem states się obrońcą nowo rolanej
krwi.

apollo.

Juriec mu się poteritem do mego domu.

Chór

A gawisz te, co towarzyszą mu?

Apollo.

Bo wam niewolno wnieść do mego domu.

Chór

Alle użąd taki przypaść nam.

Apollon.

Có mi za użąd? chwalc się z piślnąj orci.

Chór

My matkobojców z domów wypędamy.

Apollon.

Acó? gdy nieważa meja swego zabita?

Chór

Ona nie rolatą krwi podkrewnij.

Apollon.

Łapracodę z nieważacie i mi marie za air

prysięgi skubne, którem przewodnie

Jowin i Jurona. I kipiły z nieważity

stowawaze od której imiętelnikom

pryszkodę najmiłsze rotkase; - toie bowie

prernawieniem meja i klobięty, nadieł

prysięg, oruwa sprawiedliwosi sama.

Jeżeli zaś przebaczenie matronkom,
które nawracam się mordując, jeżeli ma nie
nie macie remisy, ani gniewie na nie nie
spójnuje, to i Oresta prześladować nie staję
albowiem w jednej sprawie dzielnym szatem
się unosim, a co drugich dzielnie Tagodzie
umysł twój. Ale Pallada bogini rozsądzi
to waszą sprawę.

Pierwsza z Choru.

Witająca tego nieopanowanego piew.
Apollo.

A wist go ścigaj, przyjmaj sobie trud.
Pierwsza z Choru.

Zanowytom moim Tiorami nie uwstaję
Apollo.

Zanowytów takich gdzie ci nie rażę.
Pierw. z Ch.

Py bowiem, wszelką posiadaj potęgę,
siedząc obok tronu Jowina, i pnień
na mezu tym dookoła będz rematy
i ścigaj go, bo małki krew rozlana
nie, popędza. (Wybiegają.)

Apollon.

A ja strapięcego bronię będę i ocalę go,
albowiem wielki byłby grzech wśród
ludzi i wśród bogów, gdybym opuścił go,
co do mnie się wiecha, gdybym nie obronił
go. (Klartona się podnosi.)

Ant II

(Teatryści Ateny w mieście Atenach, na jej
ośtaru siedzi Orestes obejmując stary porządek bogów.)

Orestes

Królowo Ateno przybywam z rokami Lajana,
a ty wygnania przyjmij i rozliczcie. Mi
jestem jowi niewyptym, rece moje jowi nie są
Malarz zbrodni; wina moja zmarła,
bo przebywałem w wielu domach i wielu
śmiertelników spotkałem na moich drogach.
Przebywałem zarówno ląd i morze pomaj
na rokach Apollinowskich proroców
przychodzą do twego domu o bogini i do
posagu twego. Tutaj uważaj orestai
będę króla mojej sprawy.
(Eunę wchodzi.)

Pierwsza z Choru.

Napmód! przed nami męska jałowy ślad,
napmód za woskharólowa niemięgo ornapimie.
Jaki ogar ranną sarną tak my po kropkach
kwi go wstropiemy. Od gęstych trudów
Tamiarych ciała oddycha ciężko na napier.
Kaidy klat ziemi pognany od nas, i
przez more świątymygo nieśkrzydlatym
biegiem, niewolni od okretu. Ale tutaj
uknity gdzieś raboira, zapach ludzkiej
kwi do mni się uśmiecha.

Cały Chór.

Patrz! 'na wprostkie strony patrz!
zazijaj condrie, by nie uknity się, by
nie unosi nam matthobora barkami.
(widz go:)

Alle on znówu dostąpił opieki, on objął
posag nieśmiertelnej bogini i chre
obrodzi swoich rąk podał pod sad i
prawo; a to niewolno, - nie, - krew
matthi na ziemi, biada gdy raz

zostata wyłanz, rozprzyna się nieporotnie.

Alle w zamian za mord wysypałam
ciężkiego ciębie i otłuszczo twoich czerwonych
krew; i ciębie i zgonu mieć będzie i ciębie
napoć otłuszczy. I ciężkiego ciębie zamie-
niomy w cień sprowadzę na dół, byś
karać poniósł za matki mord.

I tam zobaczysz, jakże kładę i śmiecielników
co znieuwierzyli boga, lub gościa, lub rodzinę
miłych, odbiera godną zbrodni swej
zapłatę. Albowiem Hades wielkim jest
badaczem śmiecielników; pod ziemią on
mienia, ale pamiętamy umyślnie
ponyżać on przegląda.

Orestes.

Nauwrocy nieporozieniem znamoć drogę
zawiercia, znam gdzie wypadła mowa i gdzie
zamilkła. W tej jednake sprawie miote
pięć inądwoić mowieć mi przykazał.

Albowiem otyga krew i wysypka na mojej

o Toni i ślady mordy matczynej zmyte są.
Gdy krew ta święta jeszcze była obmytem ja-
sny ostanu Lebusa boga zabiciory proszę
poczętowania. I wielkaby mowa była,
gdy bym od początku wypowiadał śmiało do ilu
ludzi się zbliznem, i którym obecności nie
zastodowa moją. Czas zmywa wszystko
sam się stanie.

A teraz wyptami uszy nie słuchana, proszę
wzywam Ateny, Królowej tego kraju i
przyjść mi na pomoc. Bo walce
zdołacie mnie i kraj mój i Argiowski
lud, będziemy wierni ugodzie i przyjmie-
my króla na zawołanie.

Alle wy w Libijskiej ziemi przechadza się
nad brzegiem Frytonu, rodzinnej swojej
mekki, lub wy gdzieś stoi bronią swoich

pryjdź, wy też na Flegrejskiej dolinie,
jak dzielny wódz przegląda swoje,
niech przyjdą ona — bóg przemierza
zdaleka stopy — niech mi wybawi
z tej niedoli troję.

Chór.

Me wybawi ci, Apollon ani potęga Ateny,
leż zginieś marnie niedołężny
rozkosz w zrozu, i krwi zabraknie w
tych występach, stanięś ci cieniem wśród
duchów.

Me odpowiadaś nie, pogardzasz moją mową,
ty coś dla mnie wychowan, coś mi poświęcon?
Ha rzyń miś na harminę, choć nie zarzucił
na ołtarzu, a teraz ustypuj pieśń, która
ci ducha uwolni.

Mnie zwiędł mi tan, skoro zdało ci
nam wywotać Mnie strasliwą, i
opiewajmy losy, które orszak nasz ^{po}między

Ludzi roduela. Sprawiedliwie obdielaj, to
rozkosz nasza, Kto dzienny i noc niekalan,
tego gniew nas nie dosięga, bo i skoro wrogi
przechodzi on przez żywot. Kto zaś jak
ten mąż ukrywa stonę skwaśnioną
zbrodnią, takiemu oharuje się straszenie
nasza potęga, gdy przybieramy na siedadectwo
ciabitemu, na pomście wyłanej krwi.

Matko ośmiś wrodziła na świat żywym
i zmarłym, o matko Nocy suchej mię
Jęzi Latony syn porabia miś ośmi,
wyrywa ją mi ten kęp zbrozony matki
knoig.

A pniekitemu nuczam to pnieś, nuczam
mu nat i zaciort myśli; jemu niech
brnig Enyriów rymy wieziare sucha,
stoniare od lutri, gubiare ośmi i niestelaj.

Ten bożiem los rozekiwadna Partha wipryta
mi, bym silnie go dzieuyla; abym śigata
^{ref} śmieszeliurow, Ktoholiwieł dopusci sie
berboinego zabojstwa; śigai go mam
aś nie uita pi pod ziemi. Ale i po śmierci
nie barzo wolny.

A przekletemu nura mto pieru, nura m
mu rat i racorot mypli; jemu nieł
brunio Erytiow rymy wipryte ducha
stronacie od lutu, gubiate rod śmieszeliurow.
Taki zarowty nam spady, gż roditiuymy sie,
ale bogow śmieszeliurow maredonie, ich biesady
nie mae nam. Śrat bitych my sam pody
z bogin ziemany, nie mieditiuymy nigł.
bunji wony to wydiat man; gż bez wojny
ponyjanieł drugiemu zada śmierci, na takiego
napadajai; choi silnym jest wietre, Amoreny **IX**
go jednak.

Śmierumy sie inajm bogom odyte drudy
i pner nare prare im wyjedmai spowyneli;

aby nigdy te sprawy nie przyszły przed ich sąd.

Jocwir bowiem usunął nam ornate krowy
od swoich bieriad, da tego szalonym pedern
stopę nasze silnie siedząc w ziemię noga,

IX.

zgubę się ubrągnię a holana do rona co nową jom
gnacym przez nas.

Duma młodości pod obłotki się uniośta
glinie borsawy i torpywa się po ziemi, gdy
gwałtownym biegiem ornate nam wracay
tuncie na zaimacwidzonych. A ten oginie
nie wie otem, tak odcynęło go nie wzięcie. Jak
warua chmura kci zbrodria blu mejiow,
a westdaciia mejiow leśnadow, że cienna
męta nad jego domem zaciwista.

Falki bowiem nasze prawo: dziełne jesteriny
i moze, my wspaniale boginie i pomne
jesteriny na ~~nie~~ wypięk.

Przed nas przebraga Świećtelik. (Dochodiny

zaroytow nanyd beritacoydy, neernitysh,
neernanysh inuym bogom; ber iwiatta stowewy
pony blashek pochodai stepany stanliwa droga
ku unatym i ziyarym.

Którż niecierpi nas, którż wielkha rz nas ze smiętności
gdy stymy prawa nasze, udziela nam od prociwacnic
i od bogów potieraych. Przy nas i wien starsa
i niedoznatam chańby, chorai pod ciemię
zamiętnym ciemnośi niewyjarane
stojou.

Meinworte rühren zu andern bei uns,
odzielone od bogów, w świetle berstającym,
w drogach niebiańskich, na patnionych i
stronach, stałych, Ojczyźnie patn.

Ktoż wasze imię słyszał tego świata i
do tego się nie zgłębia, stygnąc sercem moim, który
od prawności, mi ucieka i od bogów,
cożył tego i okazywał.

Ze mnyż ości starytina; ciemam udiata
w ciestawie, choć pod cie mnyż mam
wnadziin ciemno bez stowa.

Atena.

~~At~~ A daleka usygnata gioro's krypta od bregoi
Ska mandu stopajzi po ziemi, ^{gdzie} ~~gdzie~~ wodzowie
i naorelnicy Akhioo's rewohytych bogatu
wielkiz usy mny wydzieli na orany wnythia
i na wybrany dar dla rodu Fereuna. Stamtąd
my bywam spiennice niezmorony, noży
bez stnytych, bo ~~nie~~ tam mny ciosto Egidy
Doro dte: woi taki datam duclym moim
ortokom. A widzi nowy wienuty ^{rebranie}
gromady, choć i ci ciestam ciemny pnie i
druwiz. Wto wy? wnythim wspólnie mówię
i do gozia tego, co my moim schroiti's porogu
i w was, które niepodobne do żadnego rodu, wy
rozie nieordiane a bogom poiród bogin
ani tei niepodobne do ludzkich jaskiel Kontatton.

O! nieczarna przysięga, aś sam ją uczyniła!

Atena.

Wolisz się zważyć i sprawiedliwą aś i sprawiedliwie
wyrok!

Chór.

Ja kto? i powie nam, to ciemność w tobie
ubóstwa mądrości.

Atena.

Nie sprawiedliwa sprawa przysięga, nie zwycięż.

Chór.

A więc ty ~~zaczęła~~ badoj i zadoj i sprawiedliwą
sąd.

Atena.

Gdy samą mnie oddasz Honoru sprawy?

Chór.

Kto ożenił cię godną ty godności.

Atena.

Cóż na to grzeczność z twojej strony powiem? Ponieważ

Kraj twój, ród i niechęć twoją, a potem

oddam cię za mój wiarę, jeżeli ufać

sprawiedliwości pod moim porządkiem uważasz

trzymając^{li} blisko i Atena mego i brata

mnie raczej, jak niegdyś w Dion. Na

ponyżłość odpowiadaj w jasny sposób.

Orestes.

Królowo Atene: 'najpóźniej zostaniesz twój
stół odbiorę Ci wielką troskę. Nie jestem nie
posag twój nie dam żadnej ręki,
czytym i ~~nałoni mojej~~ ~~nie mam żadnej ręki~~
ci kłya moja odpowiesz na mi, i wielkiej
świadek two na to Ci przywiodę. Jest prawo
ci mój winny krwi roztanej ma zostać
bez głosu ci z niego nie umyję ci winę i świętą
krwią młodego człowieka. Tego obnażeniu świętego
dopietliwem jwidaczo w domach obcych, w
petynarych i rodzinach i wśród ofiar wyzywania.
Ty troskę więc wyjmiesz z serca twojego; ród
zajmiesz co za jeden, zamarponasz. Argiwoży
jestem, - oja mego matas? Dobrze. Agamemnona,
wódca morskich morów, z którym
wspólnie zbucyłeś Troję, Hiona gró.
On i ginął marnie, wrociwszy do domu,
albowiem matka moja, ożarokowina,
zabiła go zae uwilżanego w psillnie thana
szatę a kłapiel była świadkiem mordu.

Ta zaś wotowina powygnańcu Fugiem
zaktem rodzicielki, niezapomianą temu,
począł odcoet zemsty za najdroższego ojca. A
współnie temu winien bóg Losian zapo-
wiedziały wielkie bóstwi mojej duszy, gdy bym
na winowajców nie doznał kary. Ty osad
teraz, on sprawiedliwie tak i stało, on ter-
nie: albowiem tobie oddaję otkowienie sprawy
mojej i wszelki wyrok Twoj prochuwać.

Atena.

Sprawa ta większa, niżbyś imstelną miał
iż sam osadzić; ani też mi się nie wolno o
zabójstwie stanowić na którym wielka

- ⓧ. nigdy zawin. Poin tego, skonię popętales
mord przyszedł omyślowym, w prokonej
postawie i do domu mego nie naniostes
kary. Pomyśl, jakie wio do miasta,

wolnego od zarzutów. Ale trudno znowu
nieumawiać orestnych praw tych bogin: gdy
w sprawie tej zwycięstwa one nieodniosą, gniew
ich na przysiębie na kraj moją spadnie zaraz
ciężką, nieulegającą. Tak niewy stoję; bo
choćby moją nie mogły obu stron nie odstąpić
nie zatrzymać u siebie. Skoro więc nam
przypadła sprawa ta, którą przysięgła
sędziów na gardłową wręcz sprawę i ta
ustawa moja trwać ma po wypstąpieniu oracy.
Wy zaś przygotujcie świadectwa i dowody,
i przysięgi także na poparcie waszej sprawy.
A ja zaś wybracony najlepszym z moich oby-
wateli, powołuję do was, a im potęgę, by
sprawiedliwie i ściśle sprawę tę sądzić
i wiernie w sercu strzegły swojej przysięgi.

Chór.

Teraz nastanie przewrót nowych praw, i życie
nowożyty sprawa i ^{tego} grzech matkobójcy. Wtedy
osiągną się do wygnania tego rzeźni i śmierci
młotów; i wiele zaiste mieniących zagrabić będzie
rodzicom od dzieci po wygnaniu oary następcy.
Albowiem gniew nasz, gniew sławnych bogów
zemsty niedosięgi pociągają i zbrodni i zady. Bóże
zostawimy wszelki mord. A gdy na Boga
godzić będą najbliżsi, wtedy się będzie dowiadzać
zawołanie o honor swoich ciepiń i wybaczenie
z nich, ale biedny pnyłoty nadaramu i tak
błki. /

Wtedy ugodzony nieprawością, niech aikt nie zawta
pote Nowa: gdzie jest o sprawiedliwości; gdzie
przechowanie i bogów i zemsty? Tak i wrota
płakać będzie ojciec, tak i żona będzie matka
w nieprawości, i tego runa i gma i prze-
prowadzi.

Na tego mówię ci, woi twoich roduć, i
szanuj twoich gości, otwieraj im twoją
strachę.

Kto z wstarciej woli zawiąże się sprawiedliwie,
ten nie omienie się z rozstrzeżeniem, on nieginie
nigdy zupełnie. Ale niechwały przestępcy,
który bez strachu wręczył swój kielich
o nim mówię ci, że nań przyjdzie
dzień przerażenia, że wtedy on będzie zaginiony,
gdy mu nie rozstrzeżenie porwie nagle i nie
potanie mądry. Wtedy wotac będzie
wśród buntów i wojen, ale niekt go nie wystrzeże.
Albowiem bóg nie śmieje, gdy widzi
bóboinego niechcącego się wystrzeż, gdy
porwany na dół niejonepartym ciemnym
nie wystrzeżę na świecie. I dawne
rozstrzeżenie swoje grzeszono o Pałę sprawiedliwie.

gixie on na racose, nieoptakany, niepamiestany.

a. 566. Atena.

Obcisnuj wozy i racostaj lud, -- a glosno binniaj
traba z Tyrosendiego kraju miel is napetni
deckem twojej piersi i miel ludowida
soygarine kasto zboru. A teraz, gdy is jiri
napetnia rady gmach, miel umilthnie
wszyste, miel is dowie moich prac, byo niek
po wszystkie orany iwedzialo miasto cete
i przybysz ten, aieby w sprawie sturay rapad

(Apollo is uharuse.)

Privna z Choru.

Probu Apollinie panuj, gdzie onor twora
wstade, ale is wspolnego tobie z nana
sprawa.

Apollo.

Przybywam na sciada two. Ab twiem mapi
ten praconie schrouit is do mego domu,
i na moim kadt o ttau o pomoi mi bragii
ia awysiatem go z knwi kararej ovyditem.

Jstam razem z nim przed sądem; albowiem
moja wina, że matkę swoją zabił. A ty
^{bogini} wytaśnij sprawę, i ja ci potrafię odstąpić
z kompensacją i formą nawiązania i jej bieżącej.

Ateua.

Wam stowo stwój, - ja odwołuję sprawę:
gdzie osłania się przed pięknymi mowami wytworzy
Fateo od powrotu, ja cię mebieg sprawę.

Pierwsza z Choru.

Wiele nas jest, - pierwsi wiążemy wypowiadamy
naszą myśl. Ty odpowiadaj nam stowo nasze
po kolei i stowem.

Cy zabijeś matkę? Powieśz najprzód to.

Orestes.

Chabtem, tego nigdy nie zapamiętam się.

Pier. z Choru.

Z trzech zapasów pierwszy udat się naszemu.

Orestes.

Jeżeli nie na ziemi a ja cię osłania.

Persony i Chór.

Ferw ma i powiedzieć jakże zabije?

Orestes.

Mieorem gardziel iż pnieżtem.

Per. i Chór.

Od tego pobudony i za poradę wyjs?

Orestes.

Udrownię tego boga. On poświęcony.

Persony i Chór.

Wienor boskie kłopot Fobie matki zabije?

Orestes.

Do tych oras trafi tego zeznaje.

Persony i Chór.

Jak mowy powiesz, gły grozy i potpis.

Orestes.

Jam ber bojarini, ojciec i groba pomord.

Persony i Chór.

Umarzym ufam, i zabije matki?

^{bowiem}

Orestes.

Dwie i brodzie naraz popetnita.

Per. i Chór.

Jaki to? wyjątej szdrom twoją myśl.

Orestes.

W meza swoim ojcie mi zabita.

Per. i Chór.

Ale ty iż jisz, a ona śmiercią odurpita mord.

Orestes.

A polu iżta, umniejsza nie iżgaty iż?

Pur. 2 Chora.

Přir. z Chora.
 Mě byla Kocouz mjeřa, Vltoryj ^{lomen nje} ~~njej~~ zguig.
 A t

Orestes.

A pain podreony matse moy¹

P. 2 Chern

czyż nie nosiła Ciebie w swoim łonie,
matko moja? A teraz kocha najmiłszą
gotując matkę i Lajpsera?

Orcites.

Orcite.
Teraz ty poświęcaj Apollinię i stowam
wytór, czy sturnie je zabitem? Albowiem
nie zapnęłam; iem dohonat wyzna;
czy ras' kreś ta wyda się tobie wypanz
sturnie, lub też nie sturnie, teraz
osądź, abym im poświędził.

Spillo.

Do was moćcie być, których Atena
rebrata prawnie w jedno gono, a być,
lecie norym i oam nie stanię.

Tropiegiu wiezbiankiego nie sa wy-
 kowatem aigz ani o msciu ani o kow-
 ani o miercie zadnem, orego nie przy-

Jowin ojciec Olimpijski bógów.
a spracowując bogo jębią jst, wiedzę wmyśl
serce radę wam ustulając woli mego
oia; iadna przyręga nie maony bawin
wiedzę d Jowina.

Pier. i Chora.

Wici Jowin, mówin, wydat t, wyprośnia.
on wci przykazał Orestowi pomścić t;
i śmierci oia a nie bawę, w niewam
na wieś matki swojej?

Apollon.

Albowiem nie to samo gły mari stackety
uwnony bestem od Jowina dany, ginie
marne i niecierpięcy ręki; i gły to dzieło
strata, i daleka ugodzi od Amwontu jębią,
leor wyprośb zginat, który opośiem teraz
tobi Paladie i wam, roztosani wemni
spot ten roztynęci mari. Albowiem
gły wróci i wyprośwy, po wiele uietaych
orynach ona stramata, nie i gorliwie
pnięcie i w tarie śmierci nie przygotowana;

Wychodzi wstanie z wody; ona pier przygo-
towała opone, -nuwa cię i więzi onę
w sieć ber otworu w dradlivej racie i rós
smietelcy mu zada je; tak zginat na
najorogodniejszy, tak zginat obłotów dwojka
a opowiedziatem śmierci jego, ielcy luty
cybrany, który sędzi ma tę sprawę, unioś
iś twą grze.

Pierosi z Chora.

Jowisz jak mówisz mci i śmierci
ojców a pierosi sam śmierci wstaniego
rodzina sędziwego Kronosa. Cyri
ory ten nie pierosi i zapotni twom
stowom? Was zaś na świadchi bierz
żesie to tyreli. Apollo.

A porwany obrydlive, lewy bogom obunę
ponci wury souwipa i moina i sz

spokoju nad nią i nie brak trosk
by z niewoli się wybać. Ale gdy kurawa
nawiała krwią meją, gdy on raz
zginął, żył się mały dla niego obudzenia,
na imię moją ojciec się wynaturzył
okarów, choć coś ^{innych} innych odnieba
a i do piekła omdla nikt się
niezwaga.

Pierwsza z Chora.

Jakże ty bracie moim winowajcy
i domagaj się jego wolności, wreszcie
on wypały na ziemi krew matki
wójcy, krew wstąpi, potem w Argos
zamieszkać będzie dom ojców, do
jakiś ostatek publicznego przystąpi
on? ~~z~~ jakże bractwo przyniesie go
i adieki mu święty wódz?

Apollo.

I na to odpowiem i przelonać się jak

Sturze moje stowa; nie mattha piodi
diecekto, które pniey swojem narywa, ona
nawienii tyłko iżwi przypowryje w swoim
Forie, -ale ożem jest ten, który ję zapadnia
a ona jęłby obra obremu przedowię
płot, jeżeli bóg dowoli. I dowód sam
Ci na te moje stowa. Moim ję ożem ber
matthi a świadeł tego blis chi nas, ta
sora Olymipy i biego Zucsa, ona nie wy-
showata się w ciemnościach matthyje
dona, a pniei ona bogini talliego nie
wydada dzieciaka. Ja zaś o Palledo, ile
sily moje reworda, pracowai bęż nad
wielkoma miastami i twojego ludu, i tego
biednego przystatem do twoje donu, aby on
wirym się stał tobie po wysi i tui pracy

zabys^{jego} ~~nam~~ bogini ^{przysta do tego} ~~substa~~ ~~przymierzenia~~
przymierzenia i jego potomstwo, a żeby
ich syny strzegli wiecznie świętych
ugód. Athena.

Mowiono dyle, - teraz wy sędziowie
oddajcie głosy przewidziane podług
waszej myśli.

Perikles i Chór.

Myśmy wybrali nasze poriski aż
do ostatniego, teraz oświecimy
Wasza tych zapasów.

Głos z sędziów.

Co wyście? Jakiście unieście waszej nagany?

Perikles i Chór.

Wstrzymujemy mowę, teraz o głosie
oddajcie wasze głosy pomnąc na wasze
prysługi. Athena.

Ateński ludzie! Stachaj mego prawa,

gdy teraz poraz pięćdziesiąty o Finii wstaniej
ma z starowic; niech sąd ten porostanie
nie thrustym od rybaków, niech będzie orestym
i baornego ducha, ustawiam go na obronę
tego kraju, by obrwał nad spierogami.

I na przyszłość porostanie to grono szlachy
na ludu Egeusza tutaj na tym pagórku
Aresa, gdzie niegdyś Amara
wzbiły swoje kamice, gdy wyprawy
patajże gdzieś w pierwi Finii
i gdy najonowio ^{wojennym} ~~outodego~~ ^{wylosłim} ~~maria~~
wystawily swoje warownia. Wtedy
Aresowi sprawily ofiarę i oddad
skata ta się zowie Aresowa
gorą. Są ten wpasai będzie
obywatelom ciu i swięty zgrój,

on powstrzymał obrodzić i wędzić i
pośród nory, jeżeli Krajowi sami
nie zepsują swoich przed nowemi
atemi ustawami; jeżeli mu
coś wiesz do przewrócenia wody,
nie będzie więcej napojem miłym.
Daję obywatelom obronę przeciw
nieprawdę i zarówno przeciw
wskładowi samowolnego pana,
ale wszelkiej surowości się
powinno wygnąć z swego miasta,
bo któryś śmiertelnik pozostać
sprawiedliwym, jeśli niego się
nie bła. Święty wie samych myśle
da tego sądu, który obronę będzie kraju
i zbańcieniem miasta, jakiego żaden
inną tam nie posiada, ani Szytowie

ani mienharów ziemi Płosa.

Falkę więc przyrósł zapowiedziątem
moim obywatelom, a teraz porostajmy
i obajmy kaidę nagglos i rozpomajmy
sprawę panistaję na nana przysięgę
Ikonu tem mowę.

Pierwsza z Chorn.

Kadę esam nieobawie w zivem
nanijs onaku dniny, która
si sta moie i Trana i a waszego
kraju. Apallon.

A ja wam mowię ranuorę wprowie
moje i Jowinow i ni daję ich
w ponie wistę.

Pierwsza z Chorn.

Do krwaewy sprawy niezan się
Ikon to nie urad twój, jęli tu

porostanien nie będzie już świętych
głosit wyroczni.

Apollo.

Był i ojciec mój nieśluszenie wystukał
modlitwy Jfiona, który pierwszy
pomiedzy ludmi popełnił mord.

Perwora z Choru.

Ty sobie mówisz, ale ja wiem: nie
wygram z pracy wrócić znów do
tego kraju ale z gniewem strasnym.

Apollo.

Ty i pośród młodych i pośród starych
bogów nie jesteś bez wrota ja zwyciężę.

Perwora z Choru.

To samo zrobisz w domu Ferrera
ty namówisz Moiry, że nieślusztwa
dali śmiertelnikom.

Apollo.

Był nieśprawiedliwa nie wygra
dobrze temu, który nam wciąż oddaje

a miarowicie, gdy nas prosiłami
błaga. Pierwszy Chór.

Ty stare prawo zwyciężyłeś, ty wien
osławiasz odwieczne boginie.
Apollo.

A ty co króciec przegrasz swoją
sprawę i zwyciężisz jedyną wale
niezłomną da tych, którzy nie
nawiedzieli.

Pierwszy Chór.

Skoro ty młody zwycięzco mnie
starą cześć będziesz, a i ogłosez wyprz
i zwyciężę, a i ostatek gwałtu mój prze
mijać.

Atena.

Teraz na mnie kolej ostatek gwałtu od
wój i sprawię; utadę tę gałkę moją
na koronie Pritysa, albowiem matk
a ci mam, która mnie urodziła
i kocham zwycięzco mężnie z

o tego wra, tylko od słów stras,
Ja obstawam zawre za qrem. Na tego
niemazę stawai w obronie zabity
niewiarty, która zgubita moja,
opiechuna domu, a Orestes wyiędy
choćby głoty pierwie były równe
wyre, którym pomowa to zassie z potrod
~~wyprze wra jawnajprzej~~
siedziow, wyprze głoty z uwa jatk
najprzej - Orestes

O Ebie Apollinie jatkę sprawa się
wstrugnie? Pierwsza Chora

O zarwa noy, matko moją,
wy udrin, co się dzieje?
Orestes

Fera albo smut zakony moji
rypot, albo nadat ogladai bide
sidiatio. Pierwsza Chora

A my albo na tatar twoj pojiciu

albo daję zachowany nasz wreszcie
Apollon.

Lirce ostronie głosz o obywateli,
a rodując je strasze się nie
sprawiedliwie ozięb bo wielka zbroda
gdy zabraknie choć jednego głosu i jeden
głos niechaj dom zniszczy lub wybaczyć.

Atena.

Maj tu uwolniony od zamyślenia
rozłączy, bo rożna lirba głosi po
obrotach stomałk.

Artes.

O Pallady, o zbawcy mego domu,
ty mnie wygrasza wroć do ojczyzny
ciemi. I kładę głowę powie: maj
Argiosthi znow przebywa wśród wrota
swego ojca, z tamże Pallady i Loniara
i pęga tamże tego, który wrogosthiem

napomada, Iowira zbaowu, który
ulitowawony iz smierci mego ojca
wybacowit omnie, gdy pisywat te
mistrzelli. mojej matki. Ja zaś
pomyślęgam twój ziemie i twojemu
ludowi, teraz gdy odchodzę do mego
Kraju, pomyślęgam, że na przyszłość
po corystku wielki iaden Król
Arguosthij ziemie nie wnieśli nigdy
niepomyślanych do tego ziemie;
Bo jeżeli mogily, w której wtedy będą
przeciwstawiać, przeszkody nieprzebyte
corystkim tym, co przeszkodzą
pomyśleć i duszę i serce, drogi im
odbiory ducha, ptałki i tworzenie
i spotkają się w pochodnie, tak iż

in żal będzie przedsięwziętych trudów.
Wzrastając porostem wieśniacy myśleć
i żeni racone będą miasto Pallady
wyprowadzić im na swój spomyślny
dziej, wtedy im żuk mój racone będzie
zjorliwy. Będą zdrowa Pallady, będą
zdrowi obywatele tego miasta, obficie
we wale racone gromili warych wojów,
a sami uszli przed zgubą i odrzucił
wojówstwo. (odskoki.)

Okol.

Bieda bogowie młodzi starożytnie prawa
zdeptaliście, wyrosaliście mi się z rąk, a
my zbenekorowani, my nie rozstali
patając srogim gniewem, my natę
żeni, bieda wypuszczeni jad

marz, marzenie boleści, a pod ten bledzi
zgubny dla kraju; zaraza wygnany
owce, wygnany płód wroclki; biada
o zemsta jad runa na ziemie rośnie
wśródzie po kraju śmierci ludzkiego plemienia.
Był płakać mamy? Coi mamy
wyrzucić, śmierć się z nas; donatyśmy
sromoty ale drogo za nią zapłacę
obywatele. Ach biada! myroty
noty, - my nie mamy kłopotu mamy tylko
boleści porostata i chałba.

Atera.

Strachajou' mni, niech was nie zastanawia
tak wielka sprawa; nie ponieważ
ładnej poradki, lecz o różnych oporach
sprawa się skończyła bezwzględnie
kałą dla was, albowiem od Jowisa

przybyły jawne świadectwa i sam
Bóg wyzwoła przybył na świadectwo,
iż za cym swój Ojciec nie powołał
żadnej ręki, i w zaś nie skłonie głę-
bińskiego grzechu na tej ziemi swojej,
nie gniewa się, nie uprzedziły
nieurodzeń wypuszcza na nią pod
pieluch, ten jad orogim zbie-
żinogę wszelki płód, bo przyrośnięt
sam uroyczy, i nie może być
świątynią i siedzibą prawom w ziemi,
i siedzieć będzie przy ot Farach
pełnych ofiar, donosząc wszelkie
co do obywateli swoich.

Chor.

Przede Bogowie młodzi: t. d.
(Jednym.)

Atina,

Kujesterne postawione orci, niebezpieczni
o bożenie unoszą się gwiezdem,
niektóre niebezpieczna sprawa jest na
ziemi, na siedzi, i niebezpieczna.
Przebieg zafarm Jowinowi i na co
możesz o mojej potędze? Ja sam z bożin
wiersz, gdzieś, Ale nie gmachu, w
Witonym zamknięte były błądzenia.
Ale nie potrzeb a być wrażli; ustrachajcie
mnie, stów, nie wypuszczajcie ^{wanym przytkom} jądra
na tę ziemi, tego przykrego owocu,
który wszelkie stworzenia zabija.
Mszpachajcie przytki grzech, ^{straci} ~~nie~~ ostatecznego
winnienia, bo dziełci z niego, blednie
orezi i miękka w tym kraju,
otwiera blednie w dachnie pierwotny

cienni, gdy was bragaś będy o dnie
i o dobre Huby, i wtedy na zewne
skwalci będnie mojs radę.

Chor.

My wpieni mamy to, biada, my
boginie starych prac miertkai mamy
pod ziemią, ber orci i w pogardzie
ziada. 'wpieniemy iotę', - wpieniemy
wielki gniew, biada reimio. 'biada.'
Jaki to ból przerywa nasze łosie!
Stukaj gniew naszego matko
noży. 'boginie podstepy bogów
użyły, mnie, one porwały nas u
ludów wielkiej orci, one nas przypa-
wały o ziemi.

A tena.

Twoje war gniew albożem starne
jesteś, a da ci ich i mędrze jesteś

daleko odemnie przesiedlić i mieć Jowin
nie ile rocznie obmierzają opłaty,
wy zaś jeżeli udacie się do obrego kraju
zatkniecie posrute za tą ziemią, to
wam zapowiadam, albowiem przyte
orazy dodadzą chwały ludowi memu
i wtedy świętyja wasza wielce czeroną
będzie przez potomków Erechkeusa a
męstwo i orzaki mieściat oddadzą
wam zaszczyty, jakich nie doznacie
nigdzie od innych świątelników.
Kierując się więc na kraj mój
kwaśnego jadu wężowności wanych,
ty zgubny zarazy na wewnętrznej latości,
nie mówię iż gdzieś, któremu by wyrósł
zółt wino. Ale zaroię proci w moich
obywatelach Aresa, niech nie stawią

miedzy sobą bojom herbów
nawet i kuglą; niech wojna
raczej będzie z granicami,
niech będzie dokoła oddalona tam
popisai się może miłnie i zda staw
ale gdy domowe pta rze i z byż nie
pochochalam walbi. Ta dnie nagro
możni odemnie dostai? jweli. Dobrze
nam agai? będzie domnie dbych
wypow, domnie zanowtow i dbych
być i ^{uspić} kraj ten pner bogów
uhochany.

Okor.

My nasped manij dbych...

Atena.

Ja nieustanę z dawać i dbych rze,

abyście nie mogły powiedzieć, że wy
boginie stare zostały, nie powiem nie,
daleko młodsza od was, i pociemniała
tego grodu, nie zostały wygnane
pogardliwe berce i cokolwiek z tego
kraju. Wielu szanuje orestoz namoż
i Towar moje stółnie i Tagodre, to zastanie.
Wielu zaś niechcicie porostai nie istnieć
na to marto spadł grzech wasz i
nie nawisł, nie tarniebyście lud mój
kryjodili; albowiem woła o wam
zamianować w tej ziemi i świętej
orci stawać po wyzithie wasz.

Pierwsza Chora.

Królowo Ateno. Gdzie siedzieć
moim, i B nie będ?

Alena.

Mnie będzieś śledzić wolną od wszelkiej
trabki, przysnuj się.

Pierwsza i Chór.

Przysnuj się, a ja ci o wszystkim
opowiem?

Alena.

Bo cibie żaden dom kwatery nie
będzie mógł.

Pierwsza i Chór.

Jy dotychczas tego, nie poznałaś tak
wielką wadę?

Alena.

Albowiem pomysłowość obdarzę kłopotem
i twoich wielbiciel.

Pierwsza i Chór.

Jy zapewnie nam, iż tak ciś daleko
po wyspach wiesz?

Alena.

Dzisiaj otwarcie opowiadam, jeżeli
czegoś nie chcesz zrobić.

Pierwsza z Choru.

Jewi onis robrajasz, jewi zaruadam
gricowa. Altus.

To to mienkajto tutaj z obhedein
sobie prujawia rozustlich.

Pierwsza z Choru.

Jakie wiec blogostawienstwo zanu
namy da tego kraju?

Altus.

Igor im, by zewozetwa ich zaeone sy
petae chliby, by ziennia im sprupata
i morskie fale i niebo i by wiatry
zawze pomuplsem wianiem zblviaty
do tego kraju; Igor im wodnaju
zienniu, ptodnosti trid, niek pomuplone
obzawati nie imaleje nigr zo oranie,
niek zarodiek diwci wolayem bedie
od wnelkiej szkody, ale tu berbozayn
niek tida zinnawici rosnie, bo jak

ogrodach swoje krewy, tak ja kocham
spawiedliwych rod, niech beda on
wolnym od smutku, Falec waze
pole a ignyska swietne ja podtrzymujac
beda, tak oz reorganizacja tego miasta
coprodo comod smietelalkow zawiase
orazne beda.

Chor.

Przyjmujemy szanowno PaMadz
i niekropodniemy miasta, Ktoism
i Jowiru koncystad i Ansis
opiekuj, jako straznicz bogow,
jako warownia, ktore ktore
ostary Klerickich boito, miasta
temu przystam moze zeprenia
rychliwym i piewem; jasnosc i ciato

Stonecne niek wydobywa ze ziemi
wysokie dobra, które przynosi korzyść
rym i bracie naszym.

Altera.

(sposób rozmowy.)

Wielki wyzn poprosiłam da moich
obywateli, wielkie i nieubytane
boginie tutaj osiedlać, albowiem
im się dostało w adiale omgdra
losem ludzi. Kto się niegdy niepotka
z ich grzechem, ten nie może jak
nie wyprosi mogą ugodzić wzywając,
bo dawne zbrodnie jego nieodebrały
kary wiódz go tu nim; milość zga
zagadza go w nieubytanym grzebie,
choć przeważnie brygory.

Moż.

Niech na drzewa nigdy niechacie zgubna
zaraza; takie wam składamy życzenie;
niech skwar słoneczny nieipali nigdy roślin
w ogrodzie, niech nieustryma rozwoju państwa,
niech nigdy strasny nieurodzaj nieopadnie
na ten kraj; niech choć bogo ich mnóstwo,
niech zawsze na was wydadzą jagmię dwie
niech naród obypiany bogactwami świata
bogom dzięk za ich dary bogate.

Alena.

Być stycie obrocy miasta, jakich
one dochowują dobrodziejstw, bo wiele
mogą wspaniałe Erynie i u nieśmiertelnych
i u podziemnych niestanków, a
panują całkowicie i jaśnie
łosem śmiertelników; jednym

uścisnęła i pieców wesółych, a ucała
daję żywot - pełen ter i kłopotów.

Chór.

Zarekamy zarare, która meron
zabija przed orasem, a wy boginie,
które władacie wszytłiem, dajcie
miłym dzieciom żywot i przypomnijcie
we siebie, - o wy Moiry, boginie zły
siostry naszej matki, wy co oświadczacie
nad praniem i pniekowanie w kładym
domu, wy co kładego orasu opiewacie
się spraciedliwem tożarystwem,
wy z bogin najwężej wronie.

Atena.

Ciesz się wielce, że te boginie tak
zgodnie dostrzegają i dostrzegają
na ^{tego} tego kraju i chociaż wielce boginie
mamowy, że użycia mi stów pomyśleń

na te dnie, opierając się istocie, prawi
rozprawi Jowisz, bóg wymiaru, a
sprawa dobra data nam zwycięstwo zupełne.

Chór.

Niech nigdy niezgoda nieżyła tego niezażury
w ten miesiąc, tego nieży wam. Niech
nigdy ienina nie napije się czarnej krwi
obywateli, niech nigdy przez nienawiść
za dotknięcie zaborstwa nie dochodzi Chary
na miesiąc - niech się wzajemnie niechają
zobopólnem użyciem, - niech jednoczyli
nienawidzą, bo wielka to podpora dla
śmiertelnych rodu.

Atena.

Wier rozsądne obratyście drogę miłej
mowy, z tych strasznych wanych twary
zgadzijs wielką koryść na moich obywateli;
a wy szanujcie święte i gorliwe boginie
bogobojnym umyślem i miasto i kraj
wrobicie wospyj stacnemi ze sprawiedliwosci.

Chor.

Bę Tegnajcie nam. 'iegnajcie wśród
szczęścia i dostatku; ięgnajcie nam
obywateli tego grodu miśdajcie blisk
Jowisza, Kockani pnie te diececie miły
postępujcie rozsądnie po wospy, thie
orasy, bo lito pod skrytkami Pallady
się ukrywa, tego ojciec szanuje.

Atera.

Chętnajcie i wy, a pierwszą je pójść, żeby
wam pocharaś waszą iudzielę przy iustysty
pochodniach urozystego pochodni;
udaćcie się w drogę i wśród orestnych
o fiar ustępnajcie pod ziemię, żeby bronić
kraj od niebezpieczeństwa, a nasycić nasycić
na urozystwo miasta. A wy mieszkańcy
miasta, wy syny Aranaosa, towarzysze
tym nowym sąsiadom, niech zawsze
duch obywateli urozić się chętnie ku odbroni.

Okor.

Chętnajcie nam, - chętnajcie posar który
wzrost, co zamieszkuje to miasto,
bogi i mieszkalni, wzrost co iudzielnie

miastem Pallady nasze szpiechtwo nie będzie
nigdy narzekali na przygody życia.

Ustina.

Pochwalam z łecia. Stowa zaważę i porykam,
a teraz wypracowałam was przy blasku
gorących pochodni do miejsc podziemnych
razem z niewiastami, które strzegą
wstępu moją posag; — a wy dziewczyny,
oży wieńce Perseuszowej, pomyślcie
się do świętego orszaku, i wyświećcie,
i ty dwójno sędziwych matek.
Na owe boginie tych wstążek na
sie szaty w purpurę szpary,
niech na ich oświeconą bynajmniej
pochodnie, aieby to grozo bogiń

naprystotie przebywało i gorliwie w
ziemi i obarywało pomysłowe
mieszkańcom.

Przede wszystkimi

Udajcie się do waszego mieszkania w
wielkie, stare, i białe
cory nory, - udajcie się do drogi wśród
pobożnego pochodni, a my iścieśmy
odwaga święty.

W odwiecznych głębinach ziemi
przebywajcie wśród wci, - wśród ofiar
i wśród modlitw, - a my iścieśmy
odwaga święty.

Tyrolskie i dobre usposobione Państwa
 chodzą z nami wspaniałe boginie
 rósłszy wśród ^{drogi} ~~pocho~~dasz blaszkami
 pochodni, — a my serceśmy otwory
 świąty wśród śpiewów.

Święte nabożeństwo będzie na zawsze udziałem
wszystkich mieszkańców obojczyk.

Pallady. Fabry regode zawarli
Jowisz wysy. Khowidzan i moiz.

A my wieczny odryk siwoty
wśród śpiewów.
(powoli odchodzą.)

